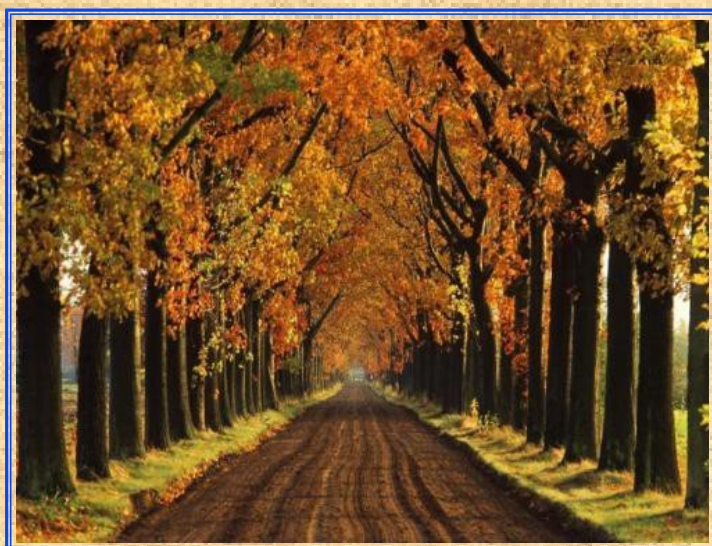


KALEJDOSKOP KULTURALNY

Gazetka internetowa uczniów Gimnazjum nr 1 w Myślenicach

Numer wydania: 1/2016/2017

Data: październik 2016



WITAJ SZKOŁO KOCHANA!

Od redakcji...

Witam Was serdecznie po długiej wakacyjnej przerwie. Nazywam się Anita Motyka, jestem uczennicą kl. 2B. W tym roku chciałabym się przedstawić jako nowa naczelna redaktorka naszej szkolnej gazetki internetowej „Kalejdoskop Kulturalny”. Bardzo się cieszę z faktu, iż będę mogła kontynuować pracę naszej koleżanki Izy Lenart, która w zeszłym roku pełniła tę funkcję.

Anita Motyka kl.2b.

W tym roku tak jak w latach ubiegłych będziemy zajmować się przeróżnymi tematami związanymi z szeroko pojętą kulturą, w tym także osobistą. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Celem naszej gazetki jest rozwijanie wszelakich zainteresowań z dziedziny kultury i literatury oraz zdolności literackich. Zachęcamy wszystkich do współpracy i przyłączenia się do grona redagujących gazetkę.

Zgłoszenia do stałej lub okazjonalnej działalności należy kierować do pani Barbary Śliwy - sala nr 15.

W zespole redakcyjnym pracować będą:

1. Z klasy 2b:

Anita Motyka, Anna Garbień, Emilia Teper, Emilia Zawada, Hubert Gąsienica-Mikołajczyk, Julia Sroka oraz Zuzanna Wątor.

2. Z klasy 3c:

Julia Suder, Karolina Ślusarczyk.

Oprócz tego wielu uczniów zgłosiło się do okazjonalnej współpracy.

Jaka jest nasza nowa przewodnicząca szkoły?

W roku szkolnym 2016/2017 przewodniczącą szkoły została Julia Ożóg. Jest to moja klasowa koleżanka. Gdy Julka powiedziała mi oraz naszej klasie 3c, że chce kandydować w wyborach na przewodniczącą szkoły, to szczerze, nikt nie był zdziwiony. W klasie 2 Julka była przewodniczącą klasy i bardzo dobrze radziła sobie z tą funkcją, dzięki czemu nasza klasa była dobrze zorganizowana i stała się bardziej zgrana.

Wprowadziła ona dużo energii i pozytywne myśli w naszą klasę, a teraz mamy nadzieję, że także do naszego gimnazjum. Jest ona osobą miłą, ale bardzo stanowczą. Umie postawić na swoim i nie da za wygraną, a także nie da się wykorzystywać lub manipulować, czyli ma dobre cechy do pełnienia funkcji przewodniczącej szkoły.

Cała nasza klasa oraz osoby z innych klas wspierają Julkę w tym, co robi i trzymają kciuki, aby jak najlepiej sprawowała tę funkcję. Będziemy jej kibicować i pomagać w realizowaniu zamierzonych planów. Cenimy jej pozytywną energię i zapał do działania i lubimy uśmiech, który towarzyszy jej zawsze. Sądzymy, że poradzi sobie wspaniale i wszyscy (nauczyciele i uczniowie) będą zadowoleni z jej pracy.

Roksana Szlachta klasa 3c



Jak czuję się w Gimnazjum nr 1?

Pierwsze dni w nowej szkole były bardzo bardzo trudne. Musieliśmy poznać nowych kolegów i koleżanki oraz nauczycieli. Uczyliśmy się rozmieszczenia klas w budynku gimnazjum. Powoli przyzwyczajaliśmy się do nowego otoczenia.

W drugim tygodniu września pojechaliśmy na Kudłacze, aby się lepiej poznać. Ten wyjazd integracyjny był nam bardzo potrzebny. W kolejnych tygodniach było coraz lepiej i zaaklimatyzowaliśmy się w nowej szkole.

Wielu nauczycieli prowadzi kółka tematyczne, więc każdy może rozwijać swoje zainteresowania. Lekcje są ciekawie prowadzone. Organizuje się wiele akcji, w których uczniowie mogą brać udział. Działa wolontariat, dzięki któremu można pomagać innym.

Gimnazjum jest czyste i schludne. Czuję się w nim bezpiecznie. Klasy są wyposażone w różne sprzęty dydaktyczne, z których często korzystamy. Miło spędzam każdą przerwę, rozmawiając z koleżankami i kolegami. Można wyjść na boisko i odpoczywać na świeżym powietrzu.

Myślę, że to bardzo przyjazna szkoła, w której można się rozwijać w bezpiecznym środowisku.

Ola Kiszka kl.1c



Gościłam w moim domu koleżankę ze Słowenii...

Pod koniec września na myślenickich uliczkach można było spotkać młodzież z innego państwa. Byli to Słoweńcy, którzy przyjechali na pięciodniową wymianę do naszego gimnazjum. Kilka osób z naszej szkoły zabrało naszych gości do siebie na nocleg. Postaram się wam krótko opisać, jak ja spędzałam czas ze Spelą Skufcą, którą mi przydzielono.

Wspólna przygoda z zagranicznymi gośćmi zaczęła się 19 września. Przyjechali późnym wieczorem i zostali miło przywitani przez uczniów oraz nauczycieli, a następnie poczęstowani ciepłym posiłkiem. Początki zawsze bywają trudne jeżeli poznajemy nową osobę, a w szczególności taką, która posługuje się zupełnie innym językiem. Atmosfera między mną, a moją nową współlokatorką była początkowa trudna. Obydwie skrępowane, nie wiedziałyśmy, co mówić. Dodatkowym utrudnieniem dla mnie był jej perfekcyjny angielski. Wtedy jedyna myśl jaka krążyła mi po głowie to „W co ja się wpakowałam?” Kiedy zabrałam ją do mojego domu, sytuacja nabrała trochę jaśniejszych barw. Zaczęłyśmy dużo rozmawiać i przez półtorej godziny zadawałyśmy sobie wzajemnie pytania. Kiedy wyszłam z "jej" pokoju, postanowiłam, że potraktuje to wszystko jako przygodę.



Po jednym wspólnym dniu stwierdziłam dwa fakty : -największą barierą między mną, a moją Słowenką jest język - w te 4 kolejne muszę usprawnić swój język angielski, więc mówić, mówić, mówić...

Drugiego dnia wybrałam się z naszymi gośćmi oraz kilkoma uczniami Gimnazjum nr 1 na wycieczkę do Krakowa. Poznałam tam kilku innych Słoweńców, a co najzabawniejsze zaprzyjaźniłam się z dziewczyną z mojego gimnazjum, której wcześniej nie znałam. Każdego dnia czekała na przyjaciół ze Słowenii jakaś atrakcja organizowana przez naszą szkołę.



Kiedy wracali z wycieczek, naszym zadaniem było wypełnienie ich wolnego czasu. W tym dniu odbyła się szkolna dyskoteka, na której mieliśmy się zintegrować. Początkowo młodzież ze Słowenii trzymała się raczej razem, związku z czym my Polacy bawiliśmy się sami, ale stopniowo wspólnie „rozkrećaliśmy” się.

Następnego dnia po ich powrocie z wycieczki zorganizowałyśmy



ognisko u jednej z moich koleżanek, na które przyszło 10 osób. Wtedy też dowiedziałyśmy się wielu rzeczy na temat naszych Słowenek. Kim są ich rodzice, czy mają rodzeństwo, jak spędzają wolny czas oraz coś na temat ich zainteresowań. Ciekawostką jest to, że mimo iż były od nas młodsze o rok, chodziły do klasy starszej. Większość z nich nie je rankiem śniadania, ponieważ śpieszą się na szkolnego busa i pierwszy ich posiłek to tak zwany lunch o godzinie 11.

Przez dwa kolejne, a zarazem ostatnie dni bardzo zżyliśmy się z naszymi Słowenkami. Po wspólnie spędzonych wieczorach oraz wyjściu na kręgle odnalazłyśmy się w swoim towarzystwie. Słowenki nauczyły nas kilku słów w ich języku, a my przekazywałyśmy co znaczą w języku polskim. Zdanie, które najszybciej przyswoiły to „Nie mam chłopaka”. Okazało się, że wiele słów ma takie samo znaczenie jak w języku polskim np. borówka, malina, pies, kosz, ... Bawiąc się wspólnie z nami, chętnie sięgały po komórki, by podzielić się wrażeniami ze spędzonego czasu z nami.

Pomimo bardzo trudnych początków i krótkiego okresu czasu na poznanie się, wszyscy przy pożegnaniu wbrew naszym przewidywaniom, bardzo płakaliśmy. Doświadczenie to uważam za bardzo pozytywne i z miłą chęcią wybiorę się do Słowenii za rok, żeby spotkać Spełę. :-)

„Nauczyciel”

***Osoba o nerwach ze stali
i dobrym humorze,
która z chęcią nam pomoże,
Wytłumaczy, czas poświęci,
choć nie jesteśmy tacy święci,
Wzorem do naśladowania będzie
zawsze i wszędzie.***

Emilia Zawada kl.2b.



Czego życzą sobie nauczyciele w nowym roku szkolnym?

Podwyżki

dobrego zachowania uczniów



skupienia uczniów

aktywności na lekcjach

cierpliwości do innych

pokory uczniów



szczerości

otwartości



... a czego uczniowie?

Więcej spaghetti w stołówce

mniej wymagań



zniesienia mundurków

więcej zajęć wychowania fizycznego

dłuższych przerw

powrotu słodczy do sklepiku



więcej wycieczek

więcej lekcji interakcyjnych



*Redakcja życzy spełnienia
przynajmniej większości z
powyższych oczekiwań...:)*

